



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1231)

82. posiedzenie
Komisji Spraw Unii Europejskiej
w dniu 25 listopada 2009 r.

VII kadencja

Porządek obrad:

1. Wniosek w sprawie decyzji Rady UE zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia (WE) nr 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady UE produktów zawierających genetycznie zmodyfikowaną kukurydzę MIR604 (SYN-IR604-5), składających się z niej lub z niej wyprodukowanych – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2009) 613.
2. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie minimalnych norm dotyczących kwalifikowania i statusu obywateli państw trzecich lub bezpaństwowców jako uchodźców lub beneficjentów ochrony międzynarodowej oraz zakresu udzielanej ochrony – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2009) 551.
3. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady UE w sprawie minimalnych norm dotyczących procedur udzielania i cofania ochrony międzynarodowej w państwach członkowskich (przekształcenie) – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2009) 554.
4. Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady UE zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 708/2007 w sprawie wykorzystania w akwakulturze gatunków obcych i niewystępujących miejscowo – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2009) 541.
5. Wniosek w sprawie rozporządzenia Rady UE ustalającego uprawnienia do połowów na 2010 rok dla pewnych stad ryb i grup stad ryb, stosowane na wodach wspólnotowych oraz w odniesieniu do statków wspólnotowych na wodach, na których wymagane są ograniczenia połowowe – wraz z projektem stanowiska rządu w tej sprawie – sygnatura Komisji Europejskiej COM (2009) 553.
6. Wnioski nierozpatrywane – propozycje – sygnatury Komisji Europejskiej:
COM (2009) 619, COM (2009) 608, COM (2009) 604, COM (2009) 603,
COM (2009) 602, COM (2009) 600, COM (2009) 587, COM (2009) 583,
COM (2009) 582, COM (2009) 581, COM (2009) 579, COM (2009) 577,
COM (2009) 572, COM (2009) 570, COM (2009) 564, COM (2009) 559,
COM (2009) 546, COM (2009) 523, COM (2009) 438, sygnatura Rady UE 15273/09.

(Początek posiedzenia o godzinie 11 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Maciej Klima)

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Witam wszystkich państwa na posiedzeniu Komisji Spraw Unii Europejskiej.

Bardzo serdecznie witam naszych gości: pana ministra Adama Fronczaka, panią Emilię Kalińską z Ministerstwa Zdrowia, panią Magdę Poleć i pana ministra Stachańczyka.

Jest kworum, niektórzy senatorowie jeszcze dochodzą.

A więc zaczynamy od punktu pierwszego: wniosek w sprawie decyzji Rady UE zezwalającej na wprowadzenie do obrotu na mocy rozporządzenia (WE) nr 1829/2003 Parlamentu Europejskiego i Rady UE produktów zawierających genetycznie zmodyfikowaną kukurydzę MIR604 (SYN-IR604-5), składających się z niej lub z niej wyprodukowanych.

O zabranie głosu poproszę pana ministra.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Adam Fronczak:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo Senatorowie!

Zgodnie z pewną rutyną naszych spotkań, szanując państwa czas, postaram się jak najkrócej przedstawić tę kwestię, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, ponieważ niczego nowego tutaj nie wniosę. Tak jak powiedziałem, nowych danych nie mamy. Opieramy się na tych, jakie mieliśmy do tej pory. Ponieważ celem tego projektu decyzji Rady jest zezwolenie, na mocy rozporządzenia nr 1829/2003, na wprowadzenie do obrotu produktów zawierających genetycznie zmodyfikowaną kukurydzę MIR604, składających się z niej lub z niej wyprodukowanych, z przeznaczeniem na paszę i żywność oraz na wprowadzenie do obrotu innych produktów zawierających tę kukurydzę lub się z niej składających do takich samych zastosowań jak każda inna kukurydza z wyjątkiem uprawy, nie jest możliwe wykluczenie niezamierzonego uwalniania genetycznie zmodyfikowanej kukurydzy do środowiska naturalnego lub rolniczego. Produkcja żywności, pasz oraz innych produktów odbywać się bowiem będzie z wykorzystaniem ziarna kukurydzy zdolnego do reprodukcji. W tej sytuacji, niezależnie od wszelkich deklaracji użytkowników w sprawie odpowiedniego znakowania, pakowania czy transportowania, nie ma możliwości uzyskania pełnej gwarancji, że produkt nie przedostanie się do środowiska. Co więcej wprowadzenie do obrotu produktów, żywności, pasz lub innych zawierających genetycznie zmodyfikowaną kukurydzę MIR604, składających się z niej lub z niej wyprodukowanych, na poziomie

Wspólnoty wymaga przeprowadzania urzędowej kontroli obecności wymienionej modyfikacji genetycznej w żywności i paszach.

Jeśli chodzi o dalsze istotne w naszym procedowaniu elementy, to jak zawsze powtarzamy, że Europejski Urząd do spraw Bezpieczeństwa Żywności wydał zgodnie z art. 6 i 18 rozporządzenia nr 1829/2003 pozytywną opinię, stwierdzając, że wprowadzenie do obrotu produktów zawierających opisaną we wniosku kukurydzę MIR604, składających się z niej lub z niej wyprodukowanych, najprawdopodobniej nie będzie miało negatywnego wpływu na zdrowie człowieka, zwierząt ani na środowisko naturalne w kontekście zamierzonych zastosowań produktów.

My na to patrzymy jednak ostrożniej i dlatego rząd Rzeczypospolitej Polskiej, biorąc pod uwagę przyjęte przez Radę Ministrów 18 listopada 2008 r. stanowisko ramowe dotyczące organizmów genetycznie zmodyfikowanych, którego postanowienia wyraźnie wskazują na brak akceptacji dla wprowadzania do obrotu żywności i pasz genetycznie zmodyfikowanych oraz innych produktów, opowiada się za odrzuceniem projektu decyzji Rady Unii Europejskiej.

Dodam tylko, że wyniki głosowania w Stałym Komitecie do spraw Łańcucha Żywnościowego i Zdrowia Zwierząt wyglądało w ten sposób: za głosowało jedenaście krajów, co daje 142 punkty, przeciw – dziesięć krajów – 96 punktów, wstrzymało się od głosu sześć krajów – 108 punktów. A więc projekt decyzji nie uzyskał kwalifikowanej większości. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Dziękuję panu ministrowi.

O zabranie głosu poproszę senatora Wojciechowskiego.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Uważam, że stanowisko ministerstwa jest słuszne, jednak uzasadnienie tego stanowiska budzi, moim zdaniem, pewne wątpliwości, ponieważ jest troszeczkę tak sformułowane, jak by dotyczyło nie kukurydzy, lecz na przykład baranów. Dlaczego?

Przede wszystkim dlatego, że obejmuje ono wyłącznie korzystanie przez Unię Europejską z tej kukurydzy, nie ma w nim produkcji, w związku z czym jest to równoznaczne z otwarciem rynku zbożowego na te produkty. Jak wiadomo, są duże trudności ze zbytem, zwłaszcza w bieżącym roku, powstaje zatem poważny problem ekonomiczny i należy się spodziewać, że koszty wprowadzenia oszacowane chyba na pięćdziesiąt kilka tysięcy na pewno wyniosą więcej. Ja wiem, że to, co mówię, może nie dotyczy bezpośrednio Ministerstwa Zdrowia, ale ten wymiar ekonomiczny będzie większy niż wyszacowany przez to ministerstwo.

Inny aspekt, sprawa białka produkowanego przez bakterie BT. Proszę mnie poprawić, jeżeli coś myślę, ale ja pamiętam, że w latach siedemdziesiątych było ono stosowane w postaci bakterii do ochrony plantacji, nie tych dużych, tylko tych niewielkich, małych, hobbystycznych, tak bym powiedział. Tymczasem we wszystkich informacjach, które ja znalazłem, pisze się, że ono w Polsce nie było stosowane. W krajach ościennych, w Niemczech, w Czechach, na Słowacji – tak, co do Polski nie ma żadnej informacji, żeby kiedykolwiek zostało użyte, a ja pamiętam, że było stosowane.

Z tym wiąże się problem uodpornienia. Wiem, że były prowadzone badania i ich wyniki stały się prawdopodobnie przyczyną wycofania nie samej rośliny, ale preparatów opartych na bakteriach BT. Te badania dotyczyły bodajże komarów i okazało się, że komary bardzo szybko uodporniły się na to białko. Prosiłbym o informacje. Czy coś na ten temat wiadomo? To są badania sprzed dwudziestu pewnie lat, ale one utkwiły mi w pamięci.

Generalnie moja propozycja jest taka, że należy poprzeć negatywne wobec tej dyrektywy stanowisko rządu, z tym że uzasadnienie powinno być szersze, powinno obejmować również szerszy aspekt ekonomiczny, nie tylko same koszty, bo skutek dla gospodarki na pewno będzie poważny. No i to stwierdzenie, że coś najprawdopodobniej na coś nie wpłynie, przepraszam, ale to jest troszeczkę tak jakby o karabinie powiedzieć, że większość karabinów najprawdopodobniej nikogo nie zabije, bo karabinów jest dużo więcej niż ludzi, którzy giną na wojnie. Tutaj sytuacja jest taka sama. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Dziękuję bardzo.

Witam pana ministra Andrzeja Dychę, który do nas dotarł. Witam również serdecznie eurodeputowanych, pana Jacka Kurskiego i pana Janusza Wojciechowskiego.

Czy ktoś z państwa ma pytania do tego punktu? Nie. Dziękuję bardzo.

Czy pan minister chce zabrać głos?

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia

Adam Fronczak:

Jeśli można.

Dziękuję za poparcie stanowiska. Rozumiem tę rozbieżność, to, że pan senator trochę inaczej widzi kwestię uzasadnienia. Ja powiem tak: w tej chwili w ogóle trudno mówić, jakie byłyby skutki ekonomiczne, my możemy tylko ekstrapolować. Oczywiście kwoty, które są tutaj podane jako koszty urzędowej kontroli w razie wejścia tej kukurydzy do obrotu, nie są wielkie, to nie są takie kwoty, które nas zabijają. Podstawowe jest pytanie, jakie będą skutki, jaki będzie bilans dodatni tak naprawdę tego wprowadzenia, często bowiem korzyści doraźne przesłaniają nam długofalowe efekty. Nie jesteśmy dziś w stanie powiedzieć, jakie będą te efekty za jakiś czas.

W sprawie tych bakterii pozwoli pan senator, że odpowiemy na piśmie, bo nie czujemy się na tyle kompetentni, konsultowałem to z ministrem Dychą z ministerstwa rolnictwa, żeby zabierać głos na ten temat. Jeśli można, odpowiemy na piśmie. Dobrze? Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo.

Posel do Parlamentu Europejskiego

Janusz Wojciechowski:

Ja w sprawie, która nie dotyczy może bezpośrednio przedmiotu dzisiejszych rozważań, ale GMO jednak dotyczy. W Parlamencie Europejskim toczy się sporo dys-

kusji na ten temat, chociaż akurat nie w odniesieniu do pasz tylko do upraw. Chciałbym przy okazji zapytać przedstawicieli rządu, czy w tej chwili coś się zmienia polskim w stanowisku. Kolejne kraje wprowadzają zakazy upraw roślin GMO i jest dobry moment, na jakąś polityczną ofensywę, także ze strony Polski. Jak rozumiem, stanowisko rządu było takie, że rząd nie chce GMO w Polsce – takie stanowisko było potwierdzone. Czy zatem nie jest to czas na jakieś bardziej odważne działania? Francja i Niemcy na przykład wprowadziły zakaz upraw GMO. Te kraje nie oglądają się na jakieś represje z strony Komisji Europejskiej, tylko to po prostu robią, bo uważają, że jest dla nich dobre. Czy jest coś nowego w postawie polskiego rządu w tej kwestii?

Pytam o to, korzystając z okazji, bo ta informacja jest mi potrzebna w moich pracach w Parlamencie Europejskim. Przepraszam, Panie Przewodniczący, wiem, że związek jest dość luźny, tyle że w ogóle chodzi o GMO, ale jeśli można, to chciałbym usłyszeć odpowiedź.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Dziękuję, Panie Pośle. Jak rozumiem, jest to pytanie do ministerstwa rolnictwa, tak? (*Poseł do Parlamentu Europejskiego Janusz Wojciechowski: Raczej do ministerstwa rolnictwa, Ministerstwo Zdrowia się tym nie zajmuje.*)
Proszę bardzo, jeśli można.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Dycha:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.
Podobnie jak w wypadku poprzedniego zapytania odniesiemy się do tej kwestii pisemnie. Prześlemy odpowiedź do pana przewodniczącego. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Adam Fronczak:**

Panie Senatorze, Szanowni Państwo, to stanowisko rządu, o którym mówiłem, przyjęte przez Radę Ministrów 18 listopada, czyli rok temu, było czymś w rodzaju ukoronowania naszych wcześniejszych, prowadzonych przez cały poprzedni rok, działań. Ono jest ściśle określone, ściśle wyrażone. A jeżeli kiedyś w przyszłości będzie ustawa o GMO, to wtedy będziemy mogli mówić o mocniejszych działaniach, w ran-
dze ustawy, w tym zakresie. To tyle. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Proponuję przystąpić do głosowania.
Kto z senatorów popiera stanowisko rządu wobec decyzji Rady? (7)

Kto jest przeciw? (1)
Kto się wstrzymał od głosu? (2)
Dziękuję bardzo.
(*Brak nagrania*)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Punkty drugi i trzeci to są dwa wnioski w sprawie przekształcenia dwóch aktów prawnych dotyczących systemu azylowego. Pierwszy z nich, opisany w punkcie drugim porządku, to dyrektywa 2004/83/WE z 29 kwietnia 2004 r. w sprawie minimalnych norm kwalifikowania i statusu obywateli państw trzecich lub bezpaństwowców jako uchodźców lub jako osób, które z innych względów potrzebują międzynarodowej ochrony oraz zakresu przyznawanej ochrony. Drugi to dyrektywa 2005/85/WE z grudnia 2005 r. w sprawie ustanowienia minimalnych norm dotyczących procedur nadawania i cofania statusu uchodźcy w państwach członkowskich.

Oba przekształcane akty prawne domykają kompleksową zmianę przepisów z zakresu problematyki azylowej. One były poprzedzone przedłożonymi przez Komisję projektami aktów dotyczących zmiany dyrektywy o minimalnych świadczeniach dla osób ubiegających się o ochronę międzynarodową, zmiany rozporządzenia w sprawie systemu „Rodak”, czyli pobierania od takich osób odcisków palców, zmiany przepisów dotyczących systemu dublińskiego, czyli systemu określającego, który kraj członkowski powinien rozpatrywać wnioski o nadanie statusu uchodźcy. Połączone były również z nowym projektem rozporządzenia w sprawie Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej. Wszystkie te akty prawne powinny doprowadzić do utworzenia do roku 2012 wspólnego europejskiego systemu azylowego, tak jak to było przewidziane w programie z Tampere, w programie haskim i jak będzie przewidziane w nowym pięcioletnim programie działań w zakresie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, czyli w programie sztokholmskim.

Te dwie dyrektywy, o których rozmawiamy, stanowią w Unii Europejskiej o przyjmowaniu uchodźców. Dyrektywa 2004/83 zawiera materialne przepisy ustalające, kto i na jakich zasadach może zostać objęty w Unii Europejskiej ochroną międzynarodową, a dyrektywa 2005/85 zawiera przepisy proceduralne ustalające zasady, na jakich ma się to odbywać.

Jeśli chodzi o zmiany proponowane w dyrektywie 2004/83, to one przede wszystkim mają uszczegółwić i uczynić przepisy dyrektywy dotychczasowej, bo w czasie, jaki upłynął od jej wydania, bardzo wyraźnie okazało się, że niektóre zapisy są różnie rozumiane przez poszczególne kraje członkowskie. Okazało się też, że są pewne luki w dyrektywie, że pewnych grup ludzi, które powinny być objęte ochroną, nie można nią objąć. Jest problem członków rodzin, jest kwestia wątpliwości co do tego, jak powinna wyglądać tak zwana ochrona wewnętrzna, czyli sytuacja, w której zakładamy, że uchodźca mógłby znaleźć ochronę na terytorium swojego kraju, tyle że w innej jego części. Pojawił się też problem z sytuacją, kiedy prześladowanie nie polega na tym, że władze państwowe kogoś prześladowają, tylko na tym, że władze państwowe nie są w stanie ochronić kogoś od prześladowań ze strony klanów, szczepów, mili-

cji rodowych, osób prywatnych, gangów itd. Pojawiła się wreszcie najważniejsza kwestia, którą tutaj podnosi Komisja, to znaczy kwestia uprawnień osób posiadających różne rodzaje ochrony międzynarodowej, bo dyrektywa przewiduje dwa rodzaje ochrony międzynarodowej: status uchodźcy i tak zwaną ochronę uzupełniającą.

Zgodnie z dotychczasowym brzmieniem dyrektywy uprawnienia w odniesieniu do takich kwestii, jak dostęp do rynku pracy, dostęp do nauki, dostęp do świadczeń socjalnych, kraje członkowskie mogły określać inaczej. To znaczy w ramach statusu uchodźcy one zawsze miały być pełne, a ochrona uzupełniająca była pozostawiona krajom członkowskim. Pewne minimum zostało zaproponowane, ale kraje członkowskie mogły przyznawać to minimum albo mogły dać znacznie więcej. Obecne przekształcenie dyrektywy zmierza do ujednolicenia tych uprawnień.

Z punktu widzenia Rzeczypospolitej Polskiej nie stanowi to problemu, ponieważ my już od momentu wdrożenia dyrektywy założyliśmy w prawie polskim, że obie kategorie mają takie same uprawnienia. Tak więc Rzeczypospolitej Polskiej to nie dotyczy. Z całą pewnością mogę natomiast powiedzieć, że będzie problem z przyjęciem tej dyrektywy, i to podstawowy, bo dwa przynajmniej kraje europejskie – Niemcy i Austria – mają pogląd zasadniczo odmienny niż Komisja Europejska. Te kraje uważają, że nie powinno się doprowadzać do ujednolicenia, co więcej z dotychczasowych zapowiedzi wynika, że zakładają zablokowanie prac nad dyrektywą, jeżeli będzie taka propozycja. Propozycja padła, pierwsze dyskusje na ten temat powinny się odbyć podczas najbliższego spotkania Rady JHA. Zobaczymy, jakie będzie ich stanowisko.

Jeśli chodzi o stanowisko rządu, to my podchodzimy pozytywnie do przedłożonych propozycji. Tak jak mówię, one w najważniejszym punkcie dyskusji i sporu nas nie dotyczą. Stwierdzamy jednak fakt, że Komisja Europejska nie wykonała obowiązku wynikającego z art. 37 dyrektywy. Powinna była bowiem przedstawić Parlamentowi i Radzie sprawozdanie o wdrożeniu tej dyrektywy, czego nie uczyniła. Będziemy podnosić tę kwestię, choć należy stwierdzić, że nigdy nie powiedziano, pytanie o to zadano w czasie dyskusji w Sejmie, że Komisja nie może przedłożyć propozycji zmian bez przedstawienia sprawozdania. To są dwie różne sprawy. Dlatego musimy debatować nad tym wnioskiem i robimy to, ale będziemy podtrzymywać, że Komisja swojego obowiązku nie wykonała.

W toku prac będziemy dbali, ponieważ spodziewamy się, że nastąpią jeszcze poważne zmiany w tym projekcie, o to, żeby zachowana została równowaga. To znaczy nie możemy stworzyć projektu, który będzie zakładał tak daleko idące uprawnienia, i to dotyczy obu projektów, także tego drugiego dla osób ubiegających się o status uchodźcy, że stanie się żywą zachętą, żeby przyjeżdżać i o ten status się starać. Tym bardziej że robimy wszystko, żeby zablokować nielegalną migrację. Podejmujemy w ramach Unii działania w zakresie ochrony granic, podejmujemy także działania w zakresie tak zwanego globalnego podejścia do emigracji, polegające na współpracy z krajami pochodzenia emigrantów, tak żeby zapewnić ich rozwój i ograniczyć w ten sposób wyjazd. I to wszystko musi być zharmonizowane, takie jest główne zalecenie kierunkowe, musi być balans, musi być równowaga między tymi trzema podejściami, bo inaczej Unia, przyjmując za daleko idące dyrektywy, może zacząć zachęcać do przyjazdu, a nie to jest celem. Celem jest zapewnienie ochrony osobom, które rzeczywiście są prześladowane i potrzebują tej pomocy, a jednocześnie zagwarantowanie organom państwa możliwości sprawnego reagowania na nadużywanie systemów azylowych.

I tu przechodzimy do drugiej dyrektywy, tej proceduralnej, bo właśnie w niej powinny się znaleźć te gwarancje. Jeśli chodzi o zmiany, które się w niej przewiduje, to zmiana najdalej idąca polega na wprowadzeniu jednej procedury, w trakcie której będą badane, najpierw, możliwość przyznania statutu uchodźcy, potem, ochrony uzupełniającej, następnie, inne ewentualne kwestie. I znowu problem nie dotyczy Rzeczypospolitej Polskiej, bo nasze rozwiązanie od wielu lat oparte jest na zasadzie jednej procedury. My wszystko badamy w jednej procedurze, od wniosku poczynając, na ewentualnej decyzji pozytywnej lub decyzji o wydaleniu kończąc. Dlatego nie mamy tego problemu. Dla nas problemem, jeśli chodzi o wdrożenie tej drugiej dyrektywy, będzie w zasadzie tylko jedno. Ja mam nadzieję, że Ministerstwu Sprawiedliwości uda się dokończyć prace, to już jest kolejne podejście kolejnego ministra sprawiedliwości, z zakresu pomocy prawnej dla osób w postępowaniach administracyjnych, dlatego że ta dyrektywa wprowadza obowiązek zagwarantowania przez państwo pomocy prawnej osobom ubiegającym się o status uchodźcy już od etapu pierwszoinstancyjnego postępowania przed organem administracji.

Dotychczasowa dyrektywa mówi, że taka pomoc jest obowiązkowa dopiero na etapie postępowania sądowego, i taką pomoc mamy, bo prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi pozwala sądowi przydzielić adwokata czy pełnomocnika osobie, która o to występuje. Na etapie postępowań administracyjnych takich gwarancji nie mamy. I albo to będzie rozwiązane przez ogólną ustawę o pomocy prawnej dla osób ubogich, nad którą pracuje minister sprawiedliwości, albo będziemy musieli stworzyć taką możliwość na potrzeby tej dyrektywy. Ona będzie zresztą pod tym względem szła dalej, dlatego że pomocy prawnej dla tej kategorii osób, trzeba o tym pamiętać, mogą udzielać nie tylko adwokaci i radcy prawni. Jest też grupa organizacji pozarządowych, które się w tym specjalizują, i w razie czego z tej możliwości też będziemy korzystać.

Nasze uwagi do dyrektywy proceduralnej są bardzo podobne jak do tej pierwszej. Komisja nie wykonała swojego obowiązku, a my, generalnie popierając dyrektywę, w toku prac będziemy się starali dbać o to, żeby w tej części uprawnień nie poszła ona za daleko. Tyle tytułem wprowadzenia. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Dziękuję bardzo panu ministrowi.

O zabranie głosu poproszę pana senatora Piotra Głowskiego.

Senator Piotr Głowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Oceniając te dwa akty prawne, chciałbym zacząć od pytania, na które odpowiedź, mam nadzieję, usłyszymy. Nie ma tego w żadnym z dokumentów, a warto wiedzieć, jak duży jest to problem, jakiej liczby osób dotyczy w Polsce i w Unii Europejskiej. Od tego bardzo wiele zależy. Inne będzie bowiem podejście jeżeli liczby wskazują, że to jest kłopot marginalny. Inne zaś, jeśli jest tak, jak wynika z informacji, które otrzymujemy, że zjawisko się nasila i będzie miało coraz większą skalę. W takim razie inaczej bowiem należy na ten problem spoglądać, należy mu się przyglądać ze szczególną uwagą.

Zacznę od oceny skutków, bo skutki zostały wstępnie określone. Mówi się, że ewentualny napływ osób ubiegających się o ochronę międzynarodową w związku z zagwarantowaniem tym osobom minimalnego poziomu świadczeń oraz działań integra-

cyjnych może być duży, co oznacza skutki finansowe, które dzisiaj są trudne do oszacowania. Te dwie propozycje dają całą masę dodatkowych uprawnień i zachęt, tak jak pan minister powiedział. Przyglądając się tym dokumentom, biorąc pod uwagę fakt, że to sprawozdanie, które Komisja powinna przedstawić, dzisiaj jeszcze nie istnieje, że opieramy się tak naprawdę na różnych analizach i badaniach organizacji pozarządowych, ośrodków akademickich, uwagach gromadzonych w trakcie różnych prac i spotkań z ekspertami, musimy się spodziewać, że nie jesteśmy być może w posiadaniu pełnej wiedzy o skali tego zjawiska.

Komentarze eksperckie, które się pojawiają, zalecają, żeby zunifikować i ułatwić. Ale można też przeczytać, że procedury zostaną usztywnione i skomplikowane tak dalece, że zamysł projektodawców zostanie przekreślony. Jest wiele zmian, które proponują ułatwienia i polepszenie szans osób starających się o status uchodźcy, ale są również takie, które będą powodowały przewlekłość i kosztowność tych procedur, bo mówi się o ekspertyzach sądowo-lekarskich, o obowiązku zapewnienia tym osobom możliwości szkoleń zawodowych, zatrudnienia, o zwiększeniu działań zmierzających do integracji tych osób, o dostępie do zakwaterowania. A jednocześnie niewielki mamy wpływ, jak tu zostało zaznaczone, na wykrywanie spreparowanych wniosków, wobec których istnieje podejrzenie, że uprawnienia zostały nabyte w sposób nie do końca uczciwy. Wszystko to nakłada na rząd niezwykle dużą odpowiedzialność, a także obowiązek przyglądania się tym postępowaniom ze szczególną uwagą.

Jednym z przykładów takiego dziwnego postępowania jest różnica zakresów statusu uchodźcy i statusu osoby objętej ochroną uzupełniającą. Pan minister powiedział, że my mamy jednolitą procedurę, a w większości państw procedura jest rozdwojona. Kiedy wprowadzano instytucję ochrony uzupełniającej, zakładano, że jest to środek o charakterze tymczasowym zastosowany jako element wspierający. Doświadczenie pokazuje, że początkowe założenie nie było słuszne. Należy zatem usunąć wszelkie ograniczenia praw beneficjentów ochrony uzupełniającej, których nie można już dłużej uznać za konieczne lub obiektywnie uzasadnione. Czy tak naprawdę nie wystarczy jeden status? Być może należałoby pójść w tym kierunku i zastanowić się, czy te działania nie rozbudowują nadmiernie całego postępowania. Jaki ma w ogóle sens jeden i drugi status?

Panie Przewodniczący, ja kończąc tę krótką ocenę, będę wnioskował, abyśmy poparli te dwa projekty, ale jednocześnie także o to, aby uzależnić nasze późniejsze decyzje od tego, jakie stanowisko zostanie wypracowane w ramach dalszych prac, abyśmy przygotowując akt prawny byli w stanie oszacować również jego skutki.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze...

(*Głos z sali: Jest jeszcze jeden chętny.*)

Ale najpierw może pan minister odpowie.

Podsekretarz Stanu

w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji

Piotr Stachańczyk:

Odpowiadając na pytanie pana senatora, chcę powiedzieć tak. Jeśli chodzi o skalę problemu, to tu są dwa aspekty. Dla Polski to nie jest problem bardzo znaczący.

Liczba osób ubiegających się o status uchodźcy w Polsce generalnie przez ostatnie lata utrzymywała się na zbliżonym poziomie, osiągając maksymalnie, w roku 2007, wtedy była najwyższa, dziesięć tysięcy wniosków, w zeszłym roku trochę ponad osiem tysięcy, w tym roku prawdopodobnie będą to zbliżone wartości. Przy tym również przekrój osób ubiegających się o ten status do końca 2008 r. był podobny. Byli to przede wszystkim obywatele Federacji Rosyjskiej narodowości czeczeńskiej. W tym roku nastąpiła zmiana. Od maja do września obserwowaliśmy gwałtowny wzrost liczby wniosków obywateli gruzińskich, którzy złożyli kilka tysięcy wniosków o nadanie statusu uchodźcy w Polsce. Część z nich pozostała na terenie Polski, są w trakcie procedury, a część, i to istotna, próbowała wykorzystać ten wniosek i udać się do innych krajów Unii Europejskiej. Ci są obecnie w ramach procedur dublińskich systematycznie do Polski odsyłani. Jednolite orzecznictwo wszystkich organów, jednolita praktyka polegająca na nieprzyznawaniu statusu uchodźcy obywatelom gruzińskim z uwagi na powszechną w Europie ocenę, że sytuacja w Gruzji nie daje obecnie podstaw do tego typu decyzji, spowodowała, że liczba ubiegających się o ten status Gruzinów systematycznie maleje. W tej chwili zeszliśmy z kilkuset do dwudziestu, do czterdziestu wniosków gruzińskich tygodniowo. Nadal zatem są to liczby, nad którymi jesteśmy w stanie utrzymać kontrolę. Nie jest to taki napływ uchodźców, który w jakikolwiek sposób podważyłby polski system uchodźczy.

Zupełnie inna jest sytuacja w Unii Europejskiej, a zwłaszcza w niektórych krajach. Dla niektórych krajów i dla Unii jako całości nielegalna imigracja oraz nadużywanie systemów azylowych jest jednym z najpoważniejszych problemów w obszarze JHA, problemem, z którym Unia stara się walczyć na różnych frontach. On dotyczy przede wszystkim, na początku, na wejściu tak przynajmniej było, krajów basenu Morza Śródziemnego. I o ile w latach minionych odnosiło się to bardzo mocno do Włoch, Hiszpanii, w ogóle do tego kierunku, o tyle obecnie po porozumieniu, do jakiego Włosi doszli z Libią, dzięki współpracy między rządem włoskim a Libią, Włochom udało się praktycznie zahamować przepływy między Libią a Lampedusą, czyli włoską wyspą położoną najbliżej brzegów libijskich. Udało się również Hiszpanom, w dużej mierze na skutek działań organów hiszpańskich oraz współpracy z krajami Afryki Zachodniej, zastopować napływ na Wyspy Kanaryjskie. Obecnie te „górne” szlaki przeniosły się na wschód Morza Śródziemnego, wiodą najczęściej przez Turcję na Cypr i głównie do Grecji, która wydaje się najbardziej dotknięta tym zjawiskiem. Tyle jeśli chodzi o nielegalny napływ azylantów.

Wnioski azylowe są oczywiście składane także przez osoby, które legalnie wjeżdżają na teren różnych krajów. Z tym wiele krajów Europy Zachodniej ma problem i cała działalność w ramach tworzenia wspólnego europejskiego systemu azylowego ma, dzięki ujednoczeniu procedur w ramach Unii, ujednoczeniu warunków nadawania statusu czy udzielania ochrony międzynarodowej, doprowadzić do tego, że nie będzie zjawiska krążenia po Europie uchodźców szukających możliwie najkorzystniejszego, najlepszego dla siebie kraju, że te procedury będą szybsze i sprawniejsze. Ma temu służyć także, tak jak mówiłem, utworzenie Europejskiego Urzędu Wsparcia w zakresie Polityki Azylowej, który powinien powstać jeszcze w tym roku i zapewniać wymianę informacji, nadzór nad wdrażaniem tych dyrektyw, wymianę najlepszych praktyk, doświadczeń, szkolenia, współpracę z krajami trzecimi.

Dla Unii rzeczywiście jest to bardzo poważny problem i myślę, że tej chwili w obszarze spraw wewnętrznych migracja jest problemem zdecydowanie najważniejszym. Jeżeli popatrzymy na przebieg posiedzeń Rady Ministrów Unii w tych sprawach, to okaże

się, że dłuższego czasu dobrze ponad połowa omawianej tematyki to jest szeroko rozumiana tematyka migracyjna. W trakcie prac związanych z przygotowaniem obecnego posiedzenia Komisji był nawet pomysł powołania osobnego komisarza, który tylko tym by się zajmował. Ten pomysł nie zostanie wdrożony, ale sam fakt, że się pojawił, już o czymś świadczy.

Czy może być jeden status. Nie, to nie może być jeden status. Status uchodźcy musi być nadawany zgodnie z konwencją genewską. To konwencja genewska, w tej dyrektywie nieco tylko doprecyzowana, przesądza komu może być nadawany status uchodźcy i w związku z tym on jest nadawany dość rzadko. I Unia, i także kraje pozaunijne dostrzegały, że są inne osoby w potrzebie. Przed wejściem do Unii, przed tą dyrektywą, my musieliśmy rozwiązywać ten problem sami. U nas pojawiła się, w roku 2003, instytucja zgody na pobyt tolerowany właśnie po to, żeby rozwiązać problem Czechenów, którzy nie mieścili się w statusie uchodźcy, bo większość z nich nie była w stanie wykazać indywidualnej groźby prześladowania. A przyjeżdżali jednak z kraju objętego konfliktem, gdzie możliwe były prześladowania czy też represje o charakterze powszechnym, czyli spełniali jedną z przesłanek ujętych dzisiaj w tej dyrektywie w art. 15 dotyczącym ochrony uzupełniającej. Oni się w ten punkt dyrektywy idealnie wpasowują. Dlatego nie ma możliwości, Wysoki Komisarz Narodów Zjednoczonych do spraw uchodźców bardzo to wyraźnie podkreślał, połączenia tych dwóch statusów. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Dziękuję bardzo.

Czy są jeszcze jakieś pytania?

Proszę, Panie Senatorze.

Senator Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, prosiłbym o jakieś krótkie doprecyzowanie pańskiej wcześniejszej wypowiedzi. Mówił pan, że niewątpliwie potrzebny jest ten balans między zapewnieniem, z jednej strony, odpowiednich praw ubiegającym się o azyl czy o ochronę a zagwarantowaniem, z drugiej strony, że nie będzie to nadmiernie eksploatowane, jeśli takiego eufemizmu możemy użyć. Mówił pan też, że zasadnicze znaczenie dla tych gwarancji ma ten drugi dokument, dotyczący zagadnień technicznych, w którym przyjmuje się jedną procedurę. Pan powiedział, że od tego dużo będzie zależało. Ja to przeczytałem w miarę uważnie i dla mnie to jest jednostronne, bo idzie przede wszystkim w kierunku dania dodatkowych praw, ułatwień, możliwości odwołania itd. tym, którzy aplikują. Jak wobec tego chcemy zapewnić ten balans, o który rząd słusznie zabiega? Prosiłbym o parę słów na ten temat.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Kolejne pytanie, pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, Szanowni Państwo, jedno krótkie pytanie.

Chodzi mi o szerszy aspekt. Wiadomo, że większe koszty działania tych dyrektyw ponoszą kraje, które są krajami granicznymi Unii. A tu sytuacja jest taka, że podstawowe przepisy... Sama idea granicy unijnej to jest idea unijna. My nie mając nad tym pełnej kontroli w sensie stanowienia prawa granicznego, bo to prawo często jest scedowane na Unię, nie mając nad tym do końca kontroli, ponosimy jednak koszty związane z azylantami. Czy w związku z tym planowane jest jakieś szersze wsparcie unijne w ponoszeniu kosztów?

Koszty ponoszone przez Polskę są przecież bardzo duże z tego chociażby powodu, że kraje, które nie są krajami granicznymi, po prostu odsyłają azylantów do krajów granicznych. Niemcy na przykład, czy też jakiś inny kraj, odsyłają do Polski znaczną część tych ludzi i nasz kraj pokrywa z własnego budżetu, nie zaś z budżetu unijnego, koszty pobytu tych osób. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji
Piotr Stachańczyk:**

Dziękuję bardzo.

Zacznę od pytania drugiego. Otóż jeśli chodzi o to odsyłanie, to nie całkiem tak jest. Gdyby popatrzeć na większość krajów unijnych, to okaże się, że bardzo istotną część wniosków uchodźczych stanowią wnioski składane przez osoby, które legalnie wjechały na teren jakiegoś kraju. A skoro wjechały legalnie, miały wizę wydaną przez ten kraj, to ten kraj jest właściwy, zgodnie z konwencją dublińską, do rozpatrzenia wniosku. Do nas rzeczywiście sporo cudzoziemców trafia z powrotem, no ale są to ci, którzy wjechali przez naszą wschodnią granicę, czyli przede wszystkim Czecheni. Należy tu jednak powiedzieć, że jest Fundusz Solidarności Unii Europejskiej, który dzieli się na te cztery fundusze: Europejski Fundusz na rzecz Uchodźców, Fundusz Granic Zewnętrznych, Europejski Fundusz na rzecz Integracji Obywateli Państw Trzecich i Fundusz Powrotu Imigrantów. Przy tym tam, gdzie chodzi o sprawy uchodźcze, alokacje liczone są na podstawie liczby uchodźców na danym terenie i liczby zgłoszeń. To nie jest tak, że Unia dzieląc te pieniądze, abstrahuje od liczby ludzi. Wprost przeciwnie, właśnie liczba ludzi, a jeżeli chodzi o Fundusz Granic Zewnętrznych, to także długość granicy, którą się chroni, są absolutnie brane pod uwagę do ustalania wielkości środków przydzielanych na ten cel przez Unię Europejską. Ten problem jest dostrzegany i jest uwzględniany w ten sposób, że są środki, i że są one naliczane z uwzględnieniem tych elementów.

Jeżeli chodzi o balans, o to, o czym ja mówiłem, to rzecz w tym, i to jest w tej dyrektywie, żeby odpowiednio były zbudowane te przepisy, które mówią o wnioskach oczywiście bezzasadnych, o wnioskach niedopuszczalnych; które mówią o możliwości zatrzymania, o postępowaniach przyspieszonych; które zmieniają w tej chwili koncepcję bezpiecznego kraju pochodzenia i bezpiecznego kraju trzeciego, i odchodzą od list unijnych. Miały być takie wspólne listy unijne, mimo że od początku wiele krajów uważało, że one nigdy nie powstaną, bo dogadanie się dwudziestu siedmiu krajów między sobą co do tego, który kraj trzeci jest bezpieczny, a który

nie, jest tak polityczne, że nigdy do tego nie dojdzie. I słusznie twórcy odchodzą od tego na rzecz możliwości działania poszczególnych krajów.

Tak więc, jeżeli dokładnie przeczytamy tę dyrektywę, to okaże się, że jest tam szereg rozdziałów, które pozwalają na działania szybkie i zdecydowane. I teraz chodzi o to, żeby również te rozdziały były tak samo dobrze napisane, tak samo dobrze przemyślane jak te, które mówią o prawach osób ubiegających się o ten status. O taki właśnie balans w ramach tej dyrektywy nam chodzi.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Dziękuję bardzo.
(*Brak nagrania*)

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Dziękuję panu ministrowi.

Przechodzimy do punktu czwartego i piątego. Proponuję je też potraktować łącznie. Osobno?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

A, rzeczywiście, przepraszam.

Prosimy o zabranie głosu, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Dycha:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

W projekcie rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie nr 708 z 2007 r. w sprawie wykorzystywania w akwakulturze gatunków obcych i niewystępujących miejscowo proponuje się wprowadzenie technicznych zmian do definicji zamkniętych zakładów akwakultury. Zgodnie z informacją zawartą w dokumencie zmiana taka ma doprowadzić do zwolnienia nowo zdefiniowanych zamkniętych zakładów akwakultury z wymogu uzyskania zezwolenia, o którym mowa w rozdziale 3 rozporządzenia Rady nr 708 z 2007 r.

W opinii Komisji Europejskiej projektowane rozporządzenie pozwoli uprościć formalności administracyjne bez uszczerbku dla zapewnienia właściwej ochrony środowiska w odniesieniu do wykorzystywania w akwakulturze gatunków obcych i niewystępujących miejscowo. Trudno się jednak zgodzić z takim stanowiskiem.

Chciałbym podkreślić, że w projektowanym akcie prawnym zaproponowano dodatkowe rozwiązania, które nakładają na państwa członkowskie nowe obowiązki polegające na konieczności sporządzania i regularnej aktualizacji wykazów zamkniętych zakładów akwakultury. Jednocześnie przepisy nie wskazują, czemu ma służyć utworzenie takiego wykazu, w jaki sposób ma on być utworzony, według jakich kryteriów określano by gospodarstwa, które powinny znaleźć się w wykazie, a także jakie służby byłyby odpowiedzialne za kontrolę ustanowionych wymagań. Obowiązek prowadzenia wykazów nastroczałby ogromne trudności organizacyjne, techniczne i finan-

sowe. Nie byłby też uzasadniony w przypadku prowadzenia przez te zakłady wyłącznie chowu i hodowli gatunków ryb uznanych za rodzime.

Projektowana zmiana zapisów rozporządzenia nr 708 z 2007 r. nie rozstrzyga również, w jaki sposób traktować gospodarstwa hodowlane, w których jedynie część obiektów spełniała kryteria zamkniętych zakładów akwakultury.

Zamknięte zakłady akwakultury powinny zostać zwolnione z wymogu uzyskania zezwoleń na prowadzenie działań z wykorzystywaniem ryb z gatunków nierodzimych, czyli obcych. W ocenie polskich środowisk naukowych zajmujących się problematyką rybacką, w tym wykorzystywaniem nowych perspektywicznych gatunków w chowie i hodowli ryb, zamknięte zakłady akwakultury zdefiniowane w obecnie obowiązujący sposób są na tyle bezpieczne, że prawdopodobieństwo wystąpienia ryzyka ekologicznego w związku z ich działalnością jest znikome. Istnieje mechanizm, ujęty w aktualnym tekście rozporządzenia nr 708 z 2007 r., który daje taką możliwość. Rząd uważa, kierując się wiedzą naukową, uwzględniając stosowane praktyki hodowlane i obecną definicję zamkniętych zakładów akwakultury, że należy podjąć starania zmierzające do wydania decyzji zezwalającej na prowadzenie działań z wykorzystaniem gatunków nierodzimych przez te zakłady bez nakładania dodatkowych wymogów.

Wydaje się jednak, że w powstałej sytuacji kompromisowym rozwiązaniem jest zmiana art. 2 ust. 7 rozporządzenia nr 708 z 2007 r. wyłączająca zamknięte zakłady akwakultury z konieczności dostosowywania się do wymogów rozdziałów 3–6 z jednym zastrzeżeniem, to znaczy ze zobowiązaniem do dokonywania transportu organizmów żywych w warunkach zapobiegających ucieczce tych gatunków, a także gatunków niedocelowych.

W związku z tym rząd, mając także na uwadze przedstawione propozycje, w tym kompromisową, nie popiera wniosku, dotyczącego rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie nr 708 z 2007 r. w sprawie wykorzystywania w akwakulturze gatunków obcych i niewystępujących miejscowo, w jego obecnym kształcie. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.
Proszę o głos pana senatora Grzegorza Czeleja.

Senator Grzegorz Czelej:

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo! Szanowni Państwo!
Propozycja rządu, która została przedstawiona bardzo szczegółowo, jest w mojej ocenie słuszna. Proponuję poprzeć stanowisko rządu.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Dziękuję bardzo.
Czy ktoś z kolegów senatorów pragnie zabrać głos?
Proszę bardzo.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, Szanowni Państwo, chciałbym wiedzieć, jakie są zabezpieczenia przed tym, aby gatunki obce nie dostały się do środowi-

ska. Pan minister mówił o tym, ale dość ogólnie. Mnie się wydaje, że to trzeba podzielić na gatunki, które mogą żyć w naszych warunkach, i gatunki, które raczej w naszych warunkach, choćby klimatycznych, nie przeżyją. Czy nie byłaby potrzebna jakaś szczególna ochrona przed tymi, a jest ich sporo, które mogą przeżyć w naszych warunkach?

(Brak nagrania)

Senator Janusz Rachoń:

Ja chcę powiedzieć tak. Znacie państwo moje stanowisko w sprawie GMO. Tutaj, w zakresie tej akwakultury, my dysponujemy już przypadkami, że te organizmy przywleczono, tak jest w przypadku babki byczej. W moim pojęciu stanowisko rządu jest ze wszech miar rozsądne i proponuję je przyjąć.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Czy jeszcze któryś z kolegów senatorów pragnie zabrać głos? Nie widzę chętnych.

Dziękuję, Panie Ministrze.

Czy są głosy przeciwne?

(Brak nagrania)

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Przechodzimy do głosowania.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Głos z sali: Czyli popieramy akt, a nie stanowisko rządu, tak?)

Popieramy akt, a nie stanowisko rządu.

(Głos z sali: Nie, popieramy stanowisko...)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

(Głos z sali: Nie można popierać aktu prawnego, jest tylko stanowisko rządu...)

I głosujemy...)

(Głos z sali: To jest niezależne.)

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Ja wiem, wiem.

Dobrze, przystąpmy do głosowania.

Kto nie popiera aktu prawnego? (10)

Wszyscy. Dziękuję bardzo.

Następny punkt.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Andrzej Dycha:**

Dziękuję.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Coroczne rozporządzenie w sprawie uprawnień do połowów stanowi główny instrument polityki ochrony zasobów w ramach wspólnej polityki rybołówstwa. Obej-

muje ono ograniczenia połowów oraz nakładu połowowego w związku z planami odbudowy stad oraz planami długoterminowymi, jak również środki tymczasowe i odstęstwa od innych aktów prawnych.

W komunikacie Komisji COM (2009) 224 określono podstawę niniejszego wniosku. W stosunku do wielu stad ryb zaleca się całkowite lub możliwie największe ograniczenie połowów. Wiele stad ryb znajduje się poza bezpiecznymi granicami biologicznymi. Mimo środków ochronnych stosowanych w ramach wspólnej polityki rybołówstwa liczba stad zaliczanych do tych zagrożonych kategorii nie uległa zmniejszeniu. Ta analiza potwierdza, że istnieje pilna konieczność wprowadzenia zaostrzonych środków ochronnych w odniesieniu do eksploatowanych stad ryb.

W opinii wydanej przez Międzynarodową Radę Badań Morza oraz Komitet Naukowo-Techniczny i Gospodarczy do spraw Rybołówstwa na rok 2010 ponownie podkreślono zły stan wielu zasobów rybnych w wodach wspólnotowych. Większość stad eksploatuje się w stopniu, który przewyższa poziomy odpowiadające maksymalnemu zrównoważonemu połowowi. Eksploatacja wielu stad przekracza poziomy zapobiegawcze, a pewna część stad o kluczowym znaczeniu, łącznie z większością stad dorsza, jest eksploatowana na poziomach odpowiadających bardzo wysokiemu ryzyku niepowodzenia reprodukcji.

Rozporządzenie Rady nr 2371 z 2002 r. zobowiązuje Komisję Europejską do corocznego proponowania ograniczeń połowowych i ograniczeń nakładu połowowego w celu zagwarantowania, że rybołówstwo wspólnotowe charakteryzuje się ekologicznym, gospodarczym i społecznym zrównoważeniem.

Rząd popiera wniosek w sprawie rozporządzenia Rady ustanawiającego uprawnienia do połowów na 2010 r. dla pewnych stad ryb i grup stad ryb, stosowane na wodach wspólnotowych oraz w odniesieniu do statków wspólnotowych na wodach, na których wymagane są ograniczenia połowowe. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu poproszę pana senatora Rachonia.

Senator Janusz Rachoń:

Proszę państwa, chcę tylko powiedzieć... Ja pamiętam, że kiedy byłem dzieckiem, a było to strasznie dawno temu, ja już mogę się do tego przyznawać, dorsz był jedną z najtańszych ryb i nie wszyscy chcieli ją kupować. Dzisiaj to rarytas, wczoraj, nawiasem mówiąc, jadłem dorsza i nie mogłem wyjść z podziwu, że to dorsz. Jest to oczywiście spowodowane rabunkową gospodarką w tym względzie i ja nie mam wątpliwości: apeluję o poparcie stanowiska rządu.

Mam jednak do pana ministra pytanie, czy odbyły się konsultacje społeczne. Pamiętamy wszyscy niepokoje na polskim wybrzeżu, kiedy rybacy strasznie się awanturowali i protestowali z powodu tych kontyngentów, mniejsza zresztą o to, jak to nazwiemy.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Dziękuję.

Proszę bardzo.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Dycha: Dziękuję. Panie Przewodniczący, proszę, aby pan dyrektor Ruciński z Departamentu Rybołówstwa mógł naświetlić tę kwestię.*)

Proszę bardzo

**Zastępca Dyrektora Departamentu Rybołówstwa
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marcin Ruciński:**

Serdecznie dziękuję, Panie Przewodniczący. Dziękuję, Panie Ministrze.

Postaram się krótko odpowiedzieć na to pytanie. Jeśli chodzi o konsultacje społeczne, to warto podkreślić, że projekt rozporządzenia, o którym rozmawiamy, dotyczy rybołówstwa poza Morzem Bałtyckim, a więc przede wszystkim naszych dalekomorskich możliwości połowowych.

Tam też mamy dorsza, nawiasem mówiąc, Panie Senatorze, na obszarze Svalbard około 2 tysięcy t, także na obszarze NAFO bodajże 1 tysiąc 209 t.

Partnerzy społeczni, którzy są bezpośrednio zainteresowani wykorzystywaniem dalekomorskich możliwości połowowych, są oczywiście konsultowani. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Wojciechowski.

Senator Grzegorz Wojciechowski:

Panie Przewodniczący, Wysoka Komisjo, Szanowni Państwo, pan senator uprzedził połowę moich pytań, bo istotnie chciałem zapytać, dlaczego tak jest, że ryby są bardzo drogie. Jeśli chodzi o dorsze, to prawda, że oprócz tych stad bałtyckich, dorsze są również trochę dalej, ale my nie mamy, praktycznie rzecz biorąc, floty dalekomorskiej. Ta flota zmniejszyła się w stopniu, no nie powiem, że znacznym, bo w znacznie większym nawet niż w znacznym. Ale chciałbym o coś spytać. Kilka dni temu rozmawiałem w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa o przetwórstwie rybnym i zwróciłem uwagę, że większość zakładów, które powstają, przetwarza ryby z importu. Nie ma przetwórstwa naszych ryb. Czym to jest spowodowane? Czy to, że od czasu tej słynnej wojny dorszowej każdy sobie wziął kawałek tego rybnego tortu, a Polska pozostała przy stadach bałtyckich, stanowi jakiś szerszy problem? Czasami mówimy o wodach wspólnotowych, a okazuje się, że do tych wód wspólnotowych dostępu praktycznie nie mamy. Jaki to jest problem? Dlaczego my musimy te ryby sprowadzać, a nie możemy sami ich sobie nałowić?

**Zastępca Dyrektora Departamentu Rybołówstwa
w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Marcin Ruciński:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący. Dziękuję, Panie Ministrze.

Szanowny Panie Senatorze, zadał pan trzy pytania. Najpierw może to o flotę dalekomorską, bo na nie najłatwiej, myślę, będzie mi odpowiedzieć. Otóż faktem jest, że w

stosunku do poziomu z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych nasza flota dalekomorska uległa daleko idącej redukcji. Niemniej jednak dzięki korekcji potencjału połowowego, o którą walczyliśmy z Komisją w zasadzie od początku naszej bytności w Unii Europejskiej, w ubiegłym roku mieliśmy możliwość zarejestrowania dwóch dużych statków dalekomorskich i nasze połowy dalekomorskie wzrosły skokowo, o ile dobrze pamiętam, w zeszłym roku do około 70 tysięcy t. Tak że nie jest do końca tak, że nie ma tej floty. Ona jest oczywiście znacznie mniej liczna niż drzewiej bywało, ale istnieje.

Trudno mi się ustosunkowywać do tego, które ryby są drogie, a które są tanie, ponieważ są to bardzo różne przypadki. Jeśli chodzi o przetwórstwo i import, to tu są dwie przyczyny, Panie Senatorze, na które zwrócę uwagę. Co do ryb, które importujemy, no to w Bałtyku nie ma zamienników. Śledź, którego importujemy, nie jest taki sam jak śledź bałtycki. On ma zupełnie inną jakość, zupełnie inną zawartość tłuszczu, jest bardziej dostosowany do naszych gustów i do zakładów przetwórczych, które w tej chwili posiadamy. Niemniej jednak trwają prace nad dostosowaniem naszego rynku do zasobów, które posiadamy w Bałtyku. Mogę nawet pokazać, dosłownie dziś dostaliśmy ze sto osiemdziesiąt stron mądrości na ten temat. Staramy się ten sektor przetwórstwa ryb łowionych przede wszystkim w Morzu Bałtyckim troszeczkę postawić na nogi. Tyle mogę odpowiedzieć, Panie Senatorze. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś jeszcze chce zadać pytania? Nie.

Czy ktoś ma inne zdanie w sprawie rozporządzenia Rady? Nie. Dziękuję bardzo.

Dziękuję, Panie Ministrze.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Andrzej Dycha: Dziękuję.)

(Brak nagrania)

Zastępca Przewodniczącego Maciej Klima:

...propozycje, które zostały decyzją prezydium odłożone i nie będą rozpatrywane. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 04)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851